

## IV Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mk 6,14-29): Także król Herod posłysza o Nim gdy Jego imię nabrało rozgłosu, i mówi: «Jan Chrzciciel powsta z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w Nim». Inni zaś mówili: «To jest Eliasz»; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Herod, słyszając to, twierdzi: «To Jan, którego cię kazałem, zmartwychwstał». Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymać w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem wypominał Herodowi: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgadzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znalazł go jako mędrca prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecie chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: «Proś mi, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysięgł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast weszła z pomocą do króla i prosiła: «Chcę, żeby mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, wziął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dała jej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w

**grobie.**

---

**«Tak?e król Herod pos?ysza? o Nim gdy? Jego imi? nabra?o rozg?osu»**

Rev. D. Ferran BLASI i Birbe

(Barcelona, Hiszpania)

W dzisiejszym fragmencie od Marka, opowiada si? o s?awie Jezusa —znanego ze swoich cudów i nauk—. Reputacja ta by?a taka, ?e dla niektórych by? krewnym i prekursorem Jezusa, Janem Chrzcicielem, powsta?ym z martwych. Tak chcia? sobie to wyobrazi? Herod, który kaza? go zabi?. Ale ten Jezus by? kim? wi?cej ni? inni ludzie Boga: wi?cej ni? ten Jan; wi?cej ni? którykolwiek z proroków, którzy mówili w imieniu Najwy?szego: On by? Synem Boga, który sta? si? Cz?owiekiem, Bóg Doskona?y i doskona?y Cz?owiek. Ten Jezus— obecny w?ród nas —, jako cz?owiek, mo?e nas zrozumie? i, jako Bóg, mo?e da? nam to czego potrzebujemy.

Jan, prekursor, który zosta? pos?any przez Boga przed Jezusem, z jego m?cze?stwem równie? poprzedza go w swojej m?ce i ?mierci. By?a to tak?e nies?usznie zadana ?mier? ?wi?temu cz?owiekowi przez Tetrarcha Heroda, prawdopodobnie wbrew jego woli, bo darzy? go uznaniem i s?ucha? z szacunkiem. Ale i tak Jan by? stanowczy wobec króla kiedy wyrzuca? mu jego zachowanie godne pot?pienia, poniewa? nie by?o zgodne z prawem wzi?? za ?on? Herodiad?, ?on? brata.

Herod przyj?? pro?b? córki Herodiady, pod?eganej przez matk?, gdy na bankiecie— po jej ta?cu, który tak spodoba? si? królowi— przed go??mi poprzysi?g? da? co tancerka sobie za?yczy. «O co mam prosi??» zwróci?a si? do matki, która odpowiedzia?a: «O g?ow? Jana Chrzciciela» (Mk 06:24). I królowi?tko skazuje Chrzciciela. To by?a przysi?ga, która w ?aden sposób go nie zobowi?zywa?a, jako ?e by?o to co? z?ego, tak przed s?dem i przed sumieniem.

Ponownie do?wiadczenie pokazuje, ?e jedna cnota powinna by? powi?zana ze wszystkimi innymi, a wszystkie maj? rosn?? organicznie, jak palce jednej d?oni. A tak?e, ?e je?li si? pope?ni jeden wyst?pek, nast?pi procesja innych.

---

## *Myśli na dzisiejszą Ewangelię*

- 

«W. Jan umarł za Chrystusa, który jest Prawdą. Właśnie z miłości do prawdy nie zmniejsza swojego zaangażowania i nie boi się skierować mocnych słów do tych, którzy zgubili drogę Bożą» (W. Bieda Czcigodny)

- 

«Jan nie boi się ludzkich osądów, prześladowań, oszczerstw czy śmierci, bo ma jasną świadomość swojej misji. Życie Chrzciciela streszcza się w potrzebie posłuszeństwa Bogu, a nie ludziom» (Benedykt XVI)

- 

«W ślad za prorokami i Janem Chrzcicielem Jezus zapowiedział w swoim przepowiadaniu sąd, który nastąpi w dniu ostatecznym. Zostanie wtedy ujawnione postępowanie każdego człowieka i wyjdą na jaw tajemnice serc. Nastąpi wtedy potępienie zwinionej niewiary, która lekceważyła i została ofiarowana przez Boga» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 678)